

Na dziesięciu zwycięstwach zakończyła się świetna seria Romy na starcie sezonu. Giallorossi zremisowali na wyjeździe z Torino, tracąc też drugiego gola w rozgrywkach. Na bramkę Strootmana odpowiedział trafieniem, wychowanek Romy, Cerci. Podopieczni Garcii mają trzy punkty przewagi nad Juventusem i Napoli.

Giallorossi podeszli do meczu bez kontuzjowanych Tottiego i Gervinho oraz zawieszonego za kartki Castana. Jego miejsce w składzie zajął Burdisso, który zaliczył tym samym sezonowy debiut. Garcia postanowił też posadzić na ławce Ljajica, a do ataku przesunął Pjanica. Miejsce Bośniaka w środku pola zajął Bradley. Pierwsze pół godziny meczu wyglądało identycznie jak pojedynek z Chievo. Torino cofnęło się całą jedenastką do defensywy, a Giallorossi próbowali nieudolnie atakować. Mimo rzadkiego przebywania przy piłce to Torino wydawało się groźniejsze. W końcu, w 28 minucie, to Roma przeprowadziła decydującą akcję. Balzaretti podał świetnie, w pole karne, do Pjanica, a ten wyłożył piłkę Strootmanowi. Holender nie miał problemów z pewnym trafieniem z ośmiu metrów. Zespół Garcii objął prowadzenie. Po голу Giallorossi cofnęli się do defensywy. W 35 minucie groźne z wolnego uderzał Cerci, ale piłka przeleciała tuż nad poprzeczką. Kilka minut później, były gracz Romy, zatrudnił De Sanctisa, który był zmuszony sparować piłkę na korner. Do przerwy było 1-0 dla Giallorossich.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Roma cofnęła się do obrony, a Torino atakowało. W 57 minucie defensywa Giallorossich zostawiła na prawej stronie pola karnego Meggioriniego, który uderzył pięknie, z woleja, na dalszy słupek. Równie świetną odpowiedź dał De Sanctis, który wyciągnięty jak struna, sparował futbolówkę na bok. Golekiper Romy nie mógł nic poradzić w 63 minucie. Meggiorini przepchnął w polu karnym Romy Benatię, podał wzdłuż linii bramkowej, a piłkę wepchnął do siatki Cerci. Po голу na 1-1 sytuacja na murawie ponownie uległa zmianie. Tym razem to zespół Granaty cofnął się do obrony, a zaatakowali Giallorossi. Zespół Garcii zdołał jednak uderzyć w światło bramki tylko raz i to ze stałego fragmentu. Strzelał Ljajic, a udanie piąstkował Padelli. Arbiter nie zauważył też wcześniej faulu w polu karnym na Pjanicu, choć na początku drugiej połowy oszczędził Benatię, którego mógł usunąć z boiska. I tak pierwsza strata punktów w sezonie okazała się faktem.

TORINO - ROMA 1-1 (0-1)

0-1 Strootman 28'

1-1 Cerci 63'

TORINO (4-2-4): Padelli - Darmian, Glik, Moretti, D'Ambrosio - Gazzi, Basha - Cerci (Maksimovic 89'), Meggiorini, Barreto (Immobile 59'), El Kaddouri (Bellomo 75')

Ławka: Gomis, Berni, Bovo, Masiello, Pasquale, Brighi

ROMA (4-3-3): De Sanctis - Maicon, Benatia (Marquinho 73'), Burdisso, Balzaretti - Bradley, De Rossi, Strootman - Pjanic, Borriello (Ljajic 67'), Florenzi (Dodò 88')

Ławka: Lobont, Skorupski, Taddei, Caprari, Jedvaj, Torosidis, Romagnoli, Ricci, Di Mariano

Żółte kartki: Benatia, Bradley, Maicon (Roma), Basha, D'Ambrosio (Torino).

Autor: abruzzi